

Poziom III

Hegemon i jego wasale, czyli światowy system feudalny

Brutalne reguły gry o przetrwanie

– Cesarz Emhyr var Emreis, imperator Nilfgaardu –
podjął król – złożył mi propozycję... układu.
Przyjąłem tę propozycję. Zaraz wyłożę wam,
na czym ten układ polega. A wy, gdy mnie wystu-
chacie, zrozumiecie... Przyznacie, że... Powiecie...
Rada milczała.
– Powiecie... – dokończył Foltest.
– Powiecie, że przynoszę wam pokój.
Andrzej Sapkowski, Czas pogardy (rozdział 5)

Co jest grane?

Jak to jest, że Donald Tusk, premier 38-milionowego państwa, pisze na platformie X:

Każdy, kto destabilizuje państwo polskie lub próbuje zdestabilizować sytuację na granicach, działa — bezpośrednio lub pośrednio — jako pomocnik rosyjskich służb¹.

¹ Wpis z dnia 2025-07-29, <https://x.com/PremierRP/status/1950145996635169185> [dostęp: 2025-09-18].

Jednocześnie lubelski sędzia Adam Rodakowski w lipcu 2025 roku uniewinnia osoby postrzegane przez znaczną część społeczeństwa za współników przemytników ludzi, współpracujących z reżimem Władimira Putina w czasie operacji „Śluza”, polegającej na destabilizacji państw Zachodu, formalnie naszych hierarchicznych suwerenów. I to w kontekście wojny toczącej się nie między Rosją a Ukrainą, a o Ukrainę. O optymalny dla walczących stron rozbiór Ukrainy między Rosję, a będące częścią naszych suwerenów ponadnarodowe korporacje. Jak to jest, że działalność przemytników ludzi, ewidentnie wroga nie tylko względem RP, ale i naszego „suwerena” i senior-partnera – Niemiec i Unii Europejskiej, prowadzona jest bez żadnych przeszkód ze strony „służb” odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa?

Jako bonus: jakim cudem żarliwi stronnicy Izraela i polskiej diaspory żydowskiej robią wszystko, co w ludzkiej mocy, aby w Niemczech i innych kluczowych krajach Zachodu umocnić wpływy nienawidzących Żydów i Izraela islamistów i mniej agresywnych „zwykłych” muzułmanów?

Jak to jest, że Minister Obrony Narodowej może jedynie do rzeczonych przemytników powiedzieć „zastanówcie się, co robicie”, podczas gdy likwidacja m.in. polskiej podoperacji „Śluza”, a więc definitywnego zlikwidowania przerzutu strumieni migracyjnych przez granicę Polska–Białoruś, to kwestia do rozwiązania w jeden dzień?

Jak to jest, że Minister Obrony Narodowej publicznie deklaruje, że plecak uciezkowy na wypadek wybuchu wojny z Rosją ma już przygotowany?

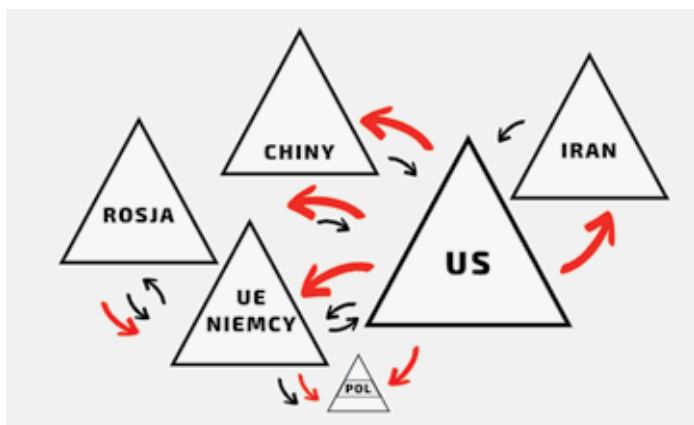
Jak to jest, że niemiecka policja podrzuca po polskiej stronie granicy kłopotliwych dla Niemiec nielegalnych „migrantów”, a polskie służby – ewidentnie posłuszne jakimś rozkazom z góry – nie robią nic, a nawet kolaborują

w tej działalności, której mają, zgodnie ze swoim powołaniem, przeciwdziałać? I to przy pełnej zмовie milczenia ze strony własnych przełożonych, aż do szczybla krajowego włącznie?

Odpowiedź na wszystkie te pytania jest zasadniczo oczywista. Następuje ingerencja sił zewnętrznych, ulokowanych w feudalnej hierarchii...gdzie? Kto wie? Powyżej nas! Poza horyzontem naszej percepcji.

Jak homeostaty geopolityczne wzajemnie utrudniają sobie życie, zakładają wężdzidła i dźgają sztyletami w plecy

Precyzyjne naświetlenie zależności między mocarstwami, państwami średnimi i aktorami niepaństwowymi musiałoby zająć kilkanaście stron. Stąd poniższa analiza jest z założenia skrótowa i wrywkowa. Ma jedynie skierować sноп czytelniczego zrozumienia we właściwym kierunku. Spójrzmy na poniższy schemat:



Ryc. 1. Ideogram przybliżający logikę oddziaływań między konkurującymi homeostatami geopolitycznymi.

Objaśnienie symboli:

- **duża strzałka**: oddziaływanie jawnie wrogie (sankcje, działania wojenne) względem pomiotu w jakiś sposób zwasalizowanego;
- **mała strzałka**: oddziaływania poprzez hierarchie feudalne („wojny nieograniczone”);
- **kolor czerwony (szary)** oznacza to, że efektem jest jawna struktura władzy; czarny – działania prowadzone są przez podmioty niejawne, w tym „służby” i organizacje typu Hezbollah, specjalizujące się w „wojnie nieograniczonej” czy „hybrydowej” – a agresorem jest podmiot podporządkowany lub trzymany w dole przez pana wasalnego, którego atakuje.

Dobrych kilka godzin zajęły mi próby rozwikłania kwestii klasyfikowania tych wszystkich oddziaływań wedle typów, zwrotności, gradientu hierarchii itp. Po tym wysiłku uważam, że odwzorowanie mapy tych oddziaływań jest niewykonalne!

Wynika to z tego, że część działań jest konceptualizowana i reżyserowana w rytm idei ***Bezforemności*** (pochodzącej ze *Sztuki wojny*), a zarazem ***wojen nieograniczonych***, czyli chińskiej koncepcji, wedle której areną działań są wszelkie aspekty homeostatycznego funkcjonowania przeciwnika. Problem koncepcyjny niech zilustrują następujące konkretne przykłady ze współczesnej rozgrywki geopolitycznej – w nawiązaniu do wydarzeń przywołanych w tym i poprzednich tomach cyklu „Oni albo my!”:

- Najbliższy zwierzchnik feudalny Polski, Niemcy, są obiektem ataku i przejęcia decyzyjności – w różnych sektorach przez nietożsame podmioty atakujące. Pierwszy to bezpośredni hegemon – Stany Zjednoczone, chcące uzależnić od siebie Europę przez dławienie energetyczne. Inny podmiot to rosyjskie służby, oligarchowie (klika), które utrzymywały i utrzymują swój status władców Federacji Rosyjskiej dzięki rosyjskim węglowodorom zasilającym niemiecką gospodarkę. Trzecim są islamiści, a być może służby tureckie, próbujące zbudować swoje

struktury kontrolne i/lub doprowadzić kraj co najmniej do zapaści porządku społecznego.

Tu należy dodać, że Polska nie jest wyznaczona jako priorytetowy cel ataku, mimo sprzyjania elity fasadowej (rządu) sprawie izraelskiej. Ta decyzja najpewniej wynika z tego, że ktokolwiek chciałby przejąć na własność Polskę, zrobi to przez przejęcie odpowiednich struktur niemieckich, które wykorzystywane są do kontroli kolonialnej krajów w obrębie UE takich jak Polska. Może być więc i tak, że cyrk na granicy polsko-niemieckiej i wymuszenie na Straży Granicznej RP bezczynności jest efektem tego, że **Niemcy – przynajmniej w tym zakresie – są już pod kontrolą decyzyjną kogoś innego niż oni sami. Do takich skrytych, wrogich przejęć wyewoluował model działania organizacji NGO, finansowanych i sterowanych przez nie wiadomo kogo.**

- Najciekawsza jest relacja Niemiec i Stanów. Dla tych ostatnich Niemcy od końca XIX wieku były poważną konkurencją². I i II wojna światowa to niemieckie próby zdobycia dostępu do światowych zasobów, zwłaszcza ropy, tak aby nie dać się zdominować przez państwa atlantyckie (USA, Francja, UK), ani podbić przez Sowieci.

Wycisk, jaki państwa te dały Niemcom po I wojnie światowej - reparacje, był zapowiedzią nieuniknionego obniżenia rangi Niemiec do quasi-kolonii. Reparacje były więc olbrzymią motywacją do uruchomienia potężnych ideologii budujących kontrsiłę dla tego zwasalizowania i pozbawienia Niemiec siły geopolitycznej. A siły te – nawiązując do pierwotnego, artystycznego powołania lidera niemieckiej inicjatywy antykolonizacyjnej – przemalowały

² Zob. SP XI.2, rozdział „Pruski projekt cywilizacyjny”.

oblicze Europy. Mam jeszcze coś podpowiedzieć, czy wiadomo, o kogo chodzi?

Tu poproszę o najwyższą uwagę. **W tym małym żarciku, jeśli chwilę nad tym pomyśleć, tkwi niezwykle doniosła rekonceptualizacja tego, jak rozumiemy historię XX wieku.**

- Stworzone i sterowane przez Iran organizacje takie jak Hezbollah czy Hamas prowadzą rozległą operację zalewania państw Zachodu antropopotokami (strumieniami migrantów), licząc na zdestabilizowanie bądź upadek tych państw. Potwierdzona jest m.in. kooperacja wywiadu irańskiego z meksykańskimi kartelami narkotykowymi m.in. w zakresie przemytu fentanylu i przemytu ludzi w charakterze niewolników seksualnych, w tym dzieci.

Tu warto wspomnieć o tym, że łatwość, z jaką kartele zakupują substraty do produkcji i sam fentanyl od chińskich firm farmaceutycznych, świadczy o głębokim zaangażowaniu w ten proceder chińskich służb. Poddaj to niniejszym do przemyślenia fanom i zwolennikom BRICS jako siły uzdrawiającej pozycję państw eksploatowanych przez chmury zachodnich kolonizatorów.

- Nic dziwnego więc, że lewica, wojująca o ideę „otwartych granic” jest w stanie głębokiego wyparcia w zakresie samego istnienia planu zdewastowania swoich społeczeństw macierzystych, ale przede wszystkim rozmachu, z jakim Zachód jest destabilizowany. Należy zaznaczyć, że niezdolność do dostrzeżenia przez lewicę własnej partycypacji w tym „dziele” wynika z tego, że swoje wpływy agresorzy budują poprzez przejmowanie ośrodków kontroli hierarchicznej. Najklarowniejszym tego przykładem jest postępująca lawinowo islamizacja Zjednoczonego Królestwa, w którym służby mun-

durowe prześladowają obywateli za wywieszanie flag własnego kraju czy nawet krzyczenie publiczne „Kocham bekon!” (wrzesień 2025).

- Najbardziej zastanawiająca jest bierność Izraela i innych diaspor żydowskich w Polsce i na świecie wobec islamizacji rdzennych (w znaczeniu kluczowych) państw Zachodu. Ewidentne jest przecież, że sojusz islamu z lewicą kulturową, obejmującą ruchy LGB/TQ+³, jest tylko sojuszem doraźnym. Czyżby rozgrywanie lewicy głosami islamskich mieszkańców Francji, Niemiec i UK działało aż tak skutecznie? A może proces przejmowania zdolności sprawczych przez islamistów i sprzymierzonych z nimi Chińczyków zaszedł już tak daleko?

Być może mentalne zdominowanie „liberalnych elit” faktycznie jest już niemożliwe do odczarowania. Świadczy o tym choćby tuszowanie przez brytyjską elitę fasadową afery z gangami pakistańskich (muzułmańskich⁴) pedofilów. Zlikwidowanie procederu jest blokowane i przez diaspory islamskie (nie tylko pakistańskie), i przez wszystkich natywnych polityków, uwikłanych w kamuflowanie i tuszowanie tej zbrodni realizowanej na dzieciach po dziś dzień.

Tak oto wygląda tak zwana gra mocarstwowa o władzę nad światem. A w mediach eksperci-mądrale emanują

³ Ta przeróbka skrótownica ma głęboki sens zwłaszcza w świetle niedawnego powstania organizacji **LGB International**. Pierwotny ruch uległ wrogiemu przejęciu przez z jednej strony radykalną tzw. ideologię trans, a używając do opisu innej wizji świata, przez potężną antyzachodnią operację psychologiczną.

⁴ Publiczne, często anonimowe świadectwa osób dokonujących apostazji ze wspólnoty muzułmańskiej w Zjednoczonym Królestwie niosą niezwykle doniosłą prawdowość: dziewczynki i kobiety europejskie, a szerzej niemuzułmańskie, są traktowane jako istoty gorszego sortu, których nie dotyczą reguły nietykalności i ochrony ze strony wspólnot. Niezaangażowani w proceder czonkowie diaspor muzułmańskich są rutynowo zastraszani do milczenia.

wszechwiedzą w zakresie zakupu uzbrojenia, „zagrożenia ze wschodu” i wojen hybrydowych. Tymczasem prawdziwa wojna o władztwo nad Polską i innymi krajami Zachodu toczy się ponad ich głowami – całkowicie poza zasięgiem nie tylko ich oddziaływania, a najczęściej i zdolności kognitywnych i percepcji.

Spostrzeżenia i przykłady na wynos

A. Teoria. „Zawsze znajdzie się większa ryba”

Nad każdą kliką jest jakaś większa klika. Wynika to z prostej cechy struktur hierarchicznych, opisywanych już przez przywoływanego powyżej socjologa-wizjonera Pareto. Wcześniej powiedzieliśmy, że same struktury władzy politycznej sprzyjają generowaniu zewnątrzsterowności całego układu homeostatycznego. A w takiej sytuacji natychmiast pojawia się homeostat nadrzędny, – suweren i właściciel. Jest on, mówiąc zupełnie wprost, *homeostatem pasywnym*.

B. Porażająco dysfunkcjonalna natura Arabii Saudyjskiej

Dom Saudów, który rządzi królestwem o nazwie Arabia Saudyjska, ma we władaniu wyjątkowo niewdzięczny w zarządzaniu twór. Oto kluczowe spostrzeżenia i „ciekawostki”⁵:

- Państwo jest utrzymywane w funkcjonowaniu przez pracowników i ekspertów zagranicznych. Stanowią

⁵ W większości wspomniane zostały już wcześniej w tomie Oni albo my t. 2 oraz Prawidłach geopolitycznej gry o przetrwanie.

oni 77% zatrudnionych. To też 44% całej populacji zamieszkujących państwo Saudów.

- Przytłaczająca większość natywnej populacji nie pracuje, bądź pracuje 1-2 godziny dziennie. Taki stan rzeczy sprawia, że za prawdziwe uznają brutalne podsumowanie: funkcjonowanie Arabii Saudyjskiej nie daje na wyjściu państwa, a przekręt bazujący na modelu welfare state z flagą na czubku⁶.
- Plemiennej mozaiki, składającej się z natywnych mieszkańców, nie można ani uzbroić, ani emancypować – Zagroziłoby to dominacji domu Saudów. Z tego powodu armia w większości składa się z najemników oraz specjalistów importowanych z krajów wysoko rozwiniętych. To generuje olbrzymie koszty.
- Plemienność i szereg innych czynników sprawia, że nie jest w Arabii możliwe zbudowanie klasy średniej, a więc populacji, z której mogliby pochodzić rodzimi eksperci czy kadra akademicka. Saudowie może i by chcieli zainicjować proces jej powstawania. Ale od tego samobójczego pomysłu odwołuje ich ta oczywistość, że emancypacja obywateli osłabiłaby dystans władzy między Saudami a wszystkimi stanowiącymi dół hierarchii. Mamy to więc kolejny kazus mechanizmu samozgubnego, wystawiającego na kolonizowanie i przejęcie przez kliki zewnętrzne trzymanie hołoty w dole celem podtrzymania dominacji kliki rządzącej całością.
- Struktura własności SAUDI ARAMCO, a więc państwowej firmy zarządzającej wydobywaniem i eksportem saudyjskiej ropy, jest skrupulatnie ukrywana za parawanami kolejnych funduszy. Ale

⁶ Oryginalna, anglojęzyczna wersja tej diagnozy jest o wiele zgrabniejsza: welfare scam with a flag on top.

nawet krótsze zastanowienie przywodzi do konkluzji, że albo właścicielami, albo pełnymi decydentami są... osoby pochodzenia żydowskiego. W jakim stopniu sznureczki prowadzą do Izraela, jest sprawą spekulacji. Z całą pewnością wiodą do diaspory ulokowanej w USA. Główną przesłanką uzasadniającą ten domysł jest to, że w ramach umowy petrodolarowej kwoty otrzymywane przez Saudów za ropę są w znacznej części reinwestowane w gospodarkę amerykańską. To, co kryje się za zerwaniem umowy przez Saudów, które nastąpiło w 2025 roku, jest tajemnicą dekady, wartą geopolitycznej nagrody nobla.

Wnioski

Arabia Saudów – bo tak moim zdaniem należałoby przełożyć na język polski tę nazwę – jest państwem kadłubowym, trzymanym w dole i przez obiektywne okoliczności, i przez jej suwerenów, a więc Stany Zjednoczone i Izrael. Autonomia decyzyjna – realna autonomia – saudyjskich władców jest więc w moim silnym przekonaniu geopolityczną fikcją. Saudowie są trzymeni w dole nie tylko siłą hegemonicznych potrzeb Stanów, ale niewspółmiernie potężniejszą ręką praw psychohistorii.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że choćby nie wiadomo jak Saudowie nienawidzili Wielkiego Szatana i Małego Szatana, to muszą z nimi współpracować. Bunt oznaczałby utratę zdolności przetrwania.

Podobną logiką kierują się bajecznie bogaci szejkowie z ZEA (Zjednoczonych Emiratów Arabskich) i inni potencjalni fundatorzy i sponsorzy islamistów realizujących plan zniszczenia Zachodu, przede wszystkim Bractwa Muzułmańskiego. Ci bajecznie wręcz bogaci sponsorzy, tacy

jak władcy Kataru, ZEA czy inni, swoją *prosperity* i prestiż zawdzięczają temu, że Zachód istnieje i kupuje od nich ropę oraz gaz ziemny.

Co więcej, to nie są głupi ludzie. Świetnie zdają sobie sprawę z tego, że Chińczycy mogą być tylko gorszymi panami feudalnymi niż Amerykanie.

C. Lista Epsteina

Lista ta jest hipotezowanym dokumentem zawierającym nazwiska osób należących do przedstawicieli amerykańskiej klasy politycznej, którzy mieli uczestniczyć w przestępstwach seksualnych wobec dzieci. Aktualnie (2025 rok) lista uznawana jest za efekt działań izraelskiego Mosadu, który używa jej do manipulowania i sterowania amerykańską klasą polityczną.

Kwestia jej ujawnienia jest stałym punktem programu wszelkich protestów przeciw establishmentowi w USA. Jej opublikowanie wielokrotnie zapowiadała administracja Trumpa, ale obietnicy jak dotąd nie spełniła.

D. „Świadomie robisz rzeczy, które ci szkodzą”

Czy naród zamieszkujący dane państwo może zmienić swojego właściciela, nie wiedząc o tym? Inaczej: czy można dokonać podboju w taki sposób, że kraj z jego mieszkańcami zostanie przejęty, ale zmiana nastąpi niepostrzeżenie?

To ważne pytania, ale ważniejsze jest inne: czy siłą zewnętrzną można zmusić i zhołdować klikę, a więc i ściśle symbiotycznie powiązane z nią „służby” tak, aby pogodziły się one ze zmianą suwerena? Albo szlachetnie wymusić na aktualnych władcach, aby nie trzymali dołów w bezradności, chaosie sztucznie tworzonych barier biurokratycznych? Czy możemy wspierać się nadzieją, którą

w powieściowym świecie *Limes inferior* uosabiał ktoś, kto był silniejszy niż obecny właściciel?

Przed chwilą dłuższego namysłu nad tą kwestią warto wspomnieć o wiecznym prawidle podbojów, które wyjątkowo klarownie widać w pracy islamskich zdobywców i kolonizatorów podbijających świat chrześcijański w VII i dalszych wiekach:

**Nowy władca obieca wszystko, byle tylko
zaprezentować siebie w roli wyzwoliciela.**

E. Epilog ułożony przez rymującą historię

Pokój, który kupił sobie powieściowy władca z cytatu na początku tego rozdziału, trwał... niecały miesiąc.

